

Protokół nr 47/2022 z posiedzenia Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska w dniu 29 sierpnia 2022 r.

Posiedzenie Komisji VI kadencji Rady, przy udziale 12 członków Komisji

(lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu),

p. Damiana Cieszewskiego Wicestarosty Pszczyńskiego, p. Grzegorza Nogłęgo

Etatowego Członka Zarządu Powiatu, p. Mariana Pigana Nadleśniczego

Nadleśnictwa Kobiór w Piasku, p. Zbigniewa Rysia Zastępcy Nadleśniczego, p. Marii

Adamczyk Naczelnika Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska

oraz p. Aleksandry Folek - Krupnik Kierownika Biura Rady **(lista obecności gości**

stanowi załącznik nr 2 do prot.), otworzył o godzinie 15¹⁵ Przewodniczący Komisji

Zdzisław Grygier. W dalszej kolejności poinformował, że tematem posiedzenia

będzie:

- 1) zadania Starosty wynikające z ustawy o ochronie przyrody. Formy ochrony przyrody oraz zadania Starosty wynikające z ustawy o lasach. Nadzór pełniony nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady,
- 3) sprawy bieżące, w tym:
 - przyjęcie protokołu z posiedzenia wspólnego Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Społecznych w dniu 4 lipca 2022 r.,
 - wolne głosy.

Kontynuując zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś uwagi do powyższego porządku obrad, wobec ich braku stwierdził, iż posiedzenie odbędzie się zgodnie z przedstawionym porządkiem obrad.

Ad. 1) Zadania Starosty wynikające z ustawy o ochronie przyrody.

Formy ochrony przyrody oraz zadania Starosty wynikające z ustawy o lasach.

Nadzór pełniony nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa.

W pierwszym punkcie porządku obrad prowadzący obrady udzielił głosu

Nadleśniczemu, celem zapoznania z materiałami przygotowanymi na posiedzenie

Komisji.

Nadleśniczy na wstępie podziękował za zaproszenie na posiedzenie Komisji.

Kolejno poinformował, że chciałaby przekazać parę wstępnych informacji dot. stanu

zasobów leśnych na terenie Powiatu Pszczyńskiego oraz kilka informacji związanych z zakupem drewna na potrzeby grzewcze przez ludność miejscową. Dodał, że na dzień dzisiejszy nie zauważa czynników, które w istotny sposób zagrażałyby zdrowotności lasów na terenie całego Nadleśnictwa Kobiór, ale w szczególności Powiatu Pszczyńskiego. Dodał, że lasy położone są na terenach wilgotnych, mokrych, a nawet bagiennych, w związku z czym bezpośrednio nie są odczuwane skutki suszy, ale należy zwrócić uwagę, że ten rok jest zaliczany do tych, które charakteryzują się dosyć niskimi opadami atmosferycznymi, szczególnie opadami deszczu, choć i tak jest ich więcej, niż w pozostałej części kraju, bowiem są rejony, gdzie deficyt jest ogromny. Zwrócił uwagę, że o tym, iż wody w lasach jest wystarczająca ilość świadczy to, że wszystkimi rzekami i potokami, które mają tzw. „wodę czynną”, płynie woda. Przekazał, że można powiedzieć, iż jest niższy poziom wody, ale nadal woda płynie. Przekazał, że jeśli chodzi o sprawy związane ze szkodnikami, to nie było szczególnego problemu z inwazją, czy gradacją owadów, które zżerałyby lasy i uszkadzały drzewostany, choć w niektórych miejscach w młodszych drzewostanach sosnowych pojawił się szeliniak, ale nie były, to duże szkody. Podkreślił, że można powiedzieć, iż sytuacja jest stabilna. dodał, że prowadzony jest dosyć duży cykl działań prognostycznych, monitorujących zarówno choroby grzybowe, jak i zagrożenie ze strony owadów i nie ma w tym przypadku przekroczonych żadnych parametrów. Poinformowała, że zauważana jest poprawa, jeśli chodzi o utrzymanie czystości w lasach, z uwagi na poprawę kultury osób odwiedzających lasy. Dodał, że zdarzają się sytuacje zaśmiecania, ale są to dosyć sporadyczne przypadki, które dot. substancji niebezpiecznych, bądź środków pochodzących z zakładów naprawczych samochodów, ale nie zaliczyłby tego do grupy zaśmiecania przypadkowego, czy turystycznego, tylko zorganizowanej grupy. Zwrócił uwagę, że do istotnych rzeczy należą pożary, które pojawiają się na naszym terenie, jednakże nie są one duże, a mówi o nich w kontekście piątkowych obchodów, które miały miejsce w Rudach Raciborskich, gdzie obchodzone było 30-lecie wybuchu największego pożaru w Europie. Dodał, że małe pożary, które zdarzają się, dzięki sprawności PSP, OSP i systemu samolotowego, pożary gaszone są w zarodku. Zwrócił uwagę, że tematem dzisiejszego posiedzenia jest sprawa związana z nadzorem nad lasami niepaństwowymi oraz formami ochrony przyrody, w związku z powyższym poprosił swojego Zastępcę o syntetyczne przedstawienie informacji w tym temacie. Dodał, że będzie również mowa o planu urządzenia lasu, który obecnie kończy się i o nowym planie na następne 10-cio lecie,

gdzie głównie chodzi o użytkowanie. Przekazał, że w podsumowaniu będzie mowa o zaopatrzeniu ludności w drewno.

Zastępca Nadleśniczego zapoznał radnych z materiałami przygotowanymi na posiedzenie Komisji, zgodnie z **załącznikiem nr 3 do protokołu**.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy są jakieś wytyczne, aby nie zwiększać wycinki drzew?

Zastępca Nadleśniczego wyjaśnił, że plan urządzenia lasu opracowywany jest na zlecenie Dyrektora Regionalnego przez Biura Urządzania Lasu. Wyjaśnił, że jest to jednostka Lasów Państwowych, wynajęta w trybie przetargowym. Dodał, że jest określona metodyka i najpierw opisuje się wszystko, co znajduje się na gruncie, począwszy od siedliska. Przekazał, że taksację robi się raz na 10 lat. Przekazał, że wszystko dokładnie jest mierzone i na tej podstawie drzewostany, które są już dojrzałymi i pierwszy nabór, to jest ogólna pula, gdzie należałoby wejść z cięciami wyrębnymi, bowiem są to drzewostany, które praktycznie osiągnęły już swoją dojrzałość, bowiem później zaczną tracić na wartości i kondycji. Zwrócił uwagę, że jest wiele czynników decydujących o przystąpieniu do cięcia. Przekazał, że wszystko jest weryfikowane, bowiem jest dużo czynników ograniczających, które sami sobie nakładają, m.in. wynikających z zasad certyfikacji. Wyjaśnił, że do lasów z ciekami wodnymi wchodzi się nieco inaczej. Obecnie przyjęto, że najstarsze drzewostany też zostaną zachowane do naturalnego rozpadu. Przekazał, że analizuje się również stan upraw przy planowanych działkach zrębowych. Dodał, że nie można ciąć wszystkiego, co nadawałoby się do cięcia. Przekazał, że następna założona uprawa musi osiągnąć taką kondycję, by mieć pewność, że będzie z niej porządny las, wtedy dopiero można ciąć następną działkę. Zwrócił uwagę, że w 10-cio leciu nie wytnie się obok siebie więcej, niż dwie działki zrębowe. Przekazał, że nie każdy dojrzały drzewostan można wyciąć. Dodał, że później są już uzgodnienia pomiędzy grupą, którą wyznacza Nadleśniczy, uczestniczący w tym osobiście i praktycznie każdy fragment lasu jest szczegółowo przeanalizowany.

Radny Andrzej Babiński zapytał, czy ma rozumieć, że działka, to jest jakiś areał?

Zastępca Nadleśniczego wyjaśnił, że jeśli chodzi o cięcia zupełne, to maksymalna powierzchnia takiej działki wynosi 4 ha, z czego zostawiane jest minimum 5%

fragmentów lasów, które mają pozostać do naturalnej śmierci, aby w lesie zostało trochę martwego drewna, które jest miejscem życia dla organizmów.

Nadleśniczy zwrócił uwagę, że o tym, ile zostaje wycięte, decyduje stan lasu, czyli najpierw przeprowadza się inwentaryzację, mierzy się go, a później ocenia się wg wszystkich zasad. Dodał, że są regulacje krajowe, które w pewnym sensie są ogólne, natomiast nikt, nikomu z góry nie mówi, ile w Kobiórze należy wyciąć drzew, bowiem nie ma takiej możliwości. Zwrócił uwagę, że zasada działa od dołu, czyli Nadleśnictwo gospodaruje oraz mierzy i jakby wzięło drzewostany w młodszych klasach, czyli do 60-70 lat, to wiadomą rzeczą jest, że jest tam intensywność zabiegów. Wyjaśnił, że aby docelowe drzewa mogły rosnąć, co kilka lat należy wejść i usunąć chore, przeszkadzające i wykonać cięcia przerzedzające, wtedy wiadomo jest mniej więcej, jaka jest wydajność i intensywność. Dodał, że w naszych warunkach przy cięciach pielęgnacyjnych średnio z hektara pozyskiwanych jest około 35 – 40 m³ drewna, ale są powierzchnie, z których pozyskiwane jest 50 m³, czy 25m³. Przekazał, że jeśli tę ilość pomnożymy razy powierzchnię hektarów drzewostanów młodszych, to wychodzi masa do pozyskania w ciągu 10 lat, plus do tego drzewostany rębne, czyli dojrzałe. Kolejno poinformował, że jeśli ustali się, że sosna osiąga wiek dojrzałości w wieku 120 lat, to kiedy ma 160 lat, znaczy, iż należy zastanowić się, czy jest w ogóle sens użytkowania tego, bo w gruncie rzeczy sprowadza się do angażowania dużych sił i środków na cięcie, natomiast tam sortymenty są bardzo niskiej jakości z uwagi na zgnite drewno i generalnie można powiedzieć, że nawet lepiej jest to zostawić. Przekazał, że część drzew dożywa nawet około 220 lat, ale to tylko parę procent, zaś reszta zamiera. Dodał, że starszych drzewostanów nie jest za dużo, ale jak się trafi, to są zostawiane z ciekawości, bo nawet ludzie, którzy są w lesie mają okazję zobaczyć grube drzewa. Wyjaśnił, że specjalnymi śrubami można ocenić stan zdrowia drzewa. Przekazał, że Pszczyna jest szczególnym terenem, jeśli chodzi o zasoby leśne, ale przede wszystkim walory historyczne i też starają się w tym krajobrazie Pszczyny maksymalnie zostawić, co jest możliwe, czyli drzewostany dębowe, aby remizy, które są, pozostawały tak długo, jak tylko się da, by służyły krajobrazowo. Dodał, że kompleks, który był za Ganinexem, właściwie cały był przeznaczony do użytkowania, bowiem osiągnął wiek dojrzałości, ale osobiście zdecydował, że nie będzie wycinany, biorąc pod uwagę, że nie tylko sama ekonomia i fakt ich dojrzałości do wycięcia jest ważny, ale również potrzeby społeczne, których nie da się do końca wycenić, ale tam po prostu chodzą ludzie, odwiedzają w celach zdrowotnych, czy rekreacyjnych i odpoczywają. Zwrócił uwagę, że wszystkiego nie da się

przeliczyć na pieniądze, ale jest to ważne dla społeczeństwa. Przekazał, że w tym nowym dziesięcioleciu również to nie będzie użytkowane, podobnie jak była dyskusja w Goczałkowicach-Zdroju, jak będą prowadzone kompleksy. Dodał, że to, co miało być zrobione, zostało zrealizowane i teraz uważają, że lasy wokół tego terenu mają sobie tam spokojnie rosnąć i nie trzeba tam nic robić, za wyjątkiem zabiegów pielęgnacyjnych. Dodał, że jest cały środek Nadleśnictwa drzewostanów sosnowych, gdzie trzeba otwarcie powiedzieć, że drewno bierze się z lasu, a nie z innego miejsca i taki jest cel prowadzenia gospodarki leśnej, aby prócz walorów krajobrazowych i zdrowotnych, produkować również drewno i dostarczać na rynek zakładów przemysłowych, co jest robione, mając świadomość, że są to miejsca pracy. Zwrócił uwagę, że musi to być robione w wyważony sposób, właściwie bez użycia chemii, za wyjątkiem drobnych oprysków powierzchni. Przekazał, że de facto przechodzą na trudniejszą gospodarkę, bowiem proekologiczna, naturalna gospodarka wymaga bardzo dużego wysiłku, ale też cierpliwości i innej perspektywy czasowej, ponieważ człowiek chce natychmiast mieć efekt, a jeśli jest coś dobre, powtórzyć to, a przyroda mówi, że należy wszystko robić na spokojnie, poczekać i uzbroić się w cierpliwość. Dodał, że czasem procesy naturalne, nie przebiegają wcale tak, jak my to sobie wyobrażamy, albo jest nieodpowiednia ilość drzew, np. zagęszczenia, albo to jest forma, jakość albo zdrowotność, albo nie ten gatunek jest obsiany, ale generalnie ta gospodarka bardzo istotnie różni się od gospodarki sprzed 20-30, czy 50 lat. Przekazał, że prowadzone są starania, aby wprowadzać najnowsze techniki, osiągnięcia i wiedzę, aby lasy były stabilne, zdrowe oraz dostarczały, to co mają dostarczać, czyli drewno oraz walory turystyczne, czy rekreacyjne.

Radny Alojzy Wojciech w związku z planowaną budową drogi S1 zapytał, jaką powierzchnię lasów utraci Nadleśnictwo?

Nadleśniczy odpowiedział, że niecałe 50 ha. Dodał, że była to decyzja wypadkowa różnych wariantów, które były rozważane i nie było chyba lepszego rozwiązania, biorąc pod uwagę też aspekt społeczny przebiegu tej drogi, żeby doprowadzić do sfinalizowania tych dyskusji i odrzucania poszczególnych wariantów, które zbyt narażały własność prywatną, szatkując grunty. Przekazał, że pamięta przebieg działek rolnych, które dzieliły grunty prostopadle do przebiegu dłuższego boku, więc nadrobiłoby się działek, to teren leśny skumulowałby się i Nadleśnictwo przyjąłoby główne obciążenie, ale też udało się chyba podejść do tego rozsądnie, bowiem pomiędzy osiedlem a drogą powstanie pas buforowy zieleni. Dodał, że droga swoim

przebiegiem została przesunięta, gdzie z góry zakłada się, że pomiędzy S1 a osiedlem, lasy będą miały charakter parkowo-wypoczynkowy, bo może tam będzie huk, ale na pewno będzie, to naturalna bariera dźwiękochłonna, być może i hałasu i też zanieczyszczeń różnych paliw. Przekazał, że decyzja środowiskowa jest chyba aktualnie oczekiwaną, ma pojawić się w przeciągu kilku tygodni. Zwrócił uwagę, że w kraju należy prowadzić zrównoważoną gospodarkę, żeby było trochę lasów i mogła rozwijać się infrastruktura.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że Nadleśnictwo może podjąć decyzję, że dany fragment lasu zostaje wyłączony z użytkowania i żyje sobie życiem własnym, jak długo przyroda na to pozwoli. W związku z powyższym zapytał, czy podobną decyzję może podjąć właściciel prywatnego lasu? Przekazał, że chodzi o sytuację, gdy właściciel prywatnego lasu dochodzi do wniosku, że w jego mniemaniu najlepiej byłoby, gdyby las sobie sam żył dla siebie. Dodał, że wiąże to z sytuacją, kiedy właściciel lasu otrzymuje decyzję z Nadleśnictwa, że ma się zająć lasem własnym, czyli ma robić wycinki, przecinkę oraz nasadzenia, otrzymuje termin, decyzję Starosty. Kolejno przekazał, że las jest położony na terenie oddziaływania kopalni Silesia intensywnych szkód górniczych, które charakteryzują się tym, że teren zapadając się tworzy mokradła, a ponieważ las jest usadowiony na skarpie, więc drzewa walą się do mokradeł i nie trzeba nic robić, bo same przewracają się i teraz, gdyby rolnik zechciał podjąć decyzję, że właściwie, jak uwzględni wszelkie okoliczności, to najlepiej byłoby, żeby las na tej skarpie w tym grząskim terenie żył swoim życiem. Zapytał, czy jest możliwe, że rolnik występuje do Starosty, czy Nadleśnictwa o tego typu zmianę decyzji podjętej, że ma to nasadzić, uporządkować i gospodarować?

Nadleśniczy przekazał, że przedmówca wyprzedził wszystkie normy i wszystkie przepisy prawne, które w Polsce obowiązują w tej kwestii, niemniej jednak ustawa o lasach dotyczy wszystkich form własności i również dotyczy lasów prywatnych, właścicieli osób fizycznych i wszystkie zalecenia, które de facto wynikają ze struktury własności, że w Polsce dominują lasy państwowe, co biorą na siebie leśnicy. Dodał, że jeśli prywatni właściciele, to jak najbardziej, nic nie stoi na przeszkodzie, aby zwrócić się do organu, który wydaje taką decyzję, bowiem może zaistnieć zmiana okoliczności. Przekazał, że można założyć, że decyzja Starosty wydana została, a w międzyczasie była gradacja owadów, w zaleceniach było wykonanie zabiegów, a nie da się ich wykonać z uwagi na to, że zostało tylko parę procent drzew, które żyją, stąd należy zmienić decyzję. Dodał, że podobnie organ,

który powinien przeprowadzić lustrację w terenie i wydaje się, że tego typu działania, które przedmówca proponuje mianowicie, aby zrezygnować z intensywnej gospodarki leśnej na rzecz różnorodności, to trzeba pamiętać, że dla Nadleśnictwa jest, to taka szkoda górnicza. Zwrócił uwagę, że w przyrodzie nie ma szkody górniczej, to jest tylko zwiększenie zapadliska, zmienia się struktura gleby, uwilgotnienie, odejdą rośliny, które są związane z terenami suchymi, a wkroczą takie, które związane są z mokrymi terenami, bagiennymi i środowisko samo się przekształci. Przekazał, że gdyby został zapytany przez przedstawicieli Starostwa, czy popiera w formie opinii, to dwoma rękami podpisze się pod tym, aby zrezygnować z intensywnej gospodarki na rzecz sukcesji naturalnej, aby przyroda sama pokazała, by nie ładować na siłę pieniędzy i nie generować kosztów po stronie właściciela, a bardzo często się to mści, że jak coś zrobi się na siłę, to i tak to nie chce rosnąć, to są wyrzucone i źle zainwestowane pieniądze. Jego zdaniem bardziej wskazany byłby kierunek proekologiczny, bez względu na formę własności, bowiem mogłyby to być również lasy miasta, czy kościoła.

Zastępca Nadleśniczego zwrócił uwagę, że nie każdą decyzję Nadleśnictwo będzie opiniowało pozytywnie na rzecz rolnika. Dodał, że gdyby był przypadek, że wycięte miały być 4 ha zrębu w lesie, to jest ustawowo 5 lat na jego odnowienie. Przekazał, że tak samo cięcia pielęgnacyjne, jeśli nic się nie dzieje i jest zapisane w uproszczonym planie trzebież wczesna, to obligatoryjne jest, aby ją zrobić. Zwrócił uwagę, że w planach urządzania lasu są fragmenty, że odstępuje się od kosztochłonnych działań, aby coś posadzić na siłę, żeby koniecznie były tam drzewa i pozostawia się do zasiania wierzby, osiki, czy brzozy i teren zarośnie.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że poziom pozyskiwanego drewna na kolejne lata ma zostać mniej więcej na tym samym poziomie, w związku z powyższym zapytał, czy będzie należało zmienić plan urządzenia lasu, gdyby okazało się, że w związku z kryzysem energetycznym należy pozyskiwać go dużo więcej?

Zastępca Nadleśniczego wyjaśnił, że nie jest możliwe przekroczenie. Dodał, że plan zatwierdzany jest przez Ministra Środowiska na 10 lat i składa się z dwóch części, tj. obligatoryjnej, która dotyczy odnowienia zrębów, które zostały wycięte w ciągu 5 lat i dotyczy wykonania cięć pielęgnacyjnych oraz hodowlanych, które są istotne z punktu widzenia jakości hodowanych drzewostanów. Z kolei druga część jest fakultatywna i dot. rozmiaru użytkowania lasu. Wyjaśnił, że jeśli plan obejmuje 10000 m³ cięcia na dziesięciolecie w całym Nadleśnictwie, to nie można tego

przekroczyć nawet o 1 kubik. Natomiast, gdyby były sytuacje szczególne, bo nigdy nie zdarzyła się zmiana planu z przyczyn ekonomicznych, jak np. po huraganowych wiatrach z 2004 r., a później w 2007 r., należało pozyskać drewno, zaś szkody były na 130000 m³, to Nadleśnictwo nie zmieściłoby się w rozmiarze, który był, dlatego został opracowany aneks do planu, który został zatwierdzony przez Ministra.

Radny Krzysztof Spyra zapytał, czy jest on na 10 lat, czy są jakieś progi roczne?

Zastępca Nadleśniczego wyjaśnił, że rocznie wykonuje się mniej więcej 1/10 planu dziesięcioletniego. Dodał, że jak w pierwszych latach cięta jest 1/10, to po szkodach okazuje się, że należy wyciąć dwa razy tyle, że do końca dziesięciolecia należy ciąć po około 80000 m³, aby wszystko uregulować chyba, że jest taka klęska, że niemożliwe jest wyrównanie, wtedy musi być aneks.

Radny Roman Bańczyk zapytał, czy sosna nadaje się na drewno opałowe?

Nadleśniczy odpowiedział twierdząco. Kolejno przekazał, że obserwowane jest bardzo duże zwiększenie zainteresowania tematem drewna opałowego z tym, że Nadleśnictwo stricte drewna opałowego, jako takiego głównie, nie produkuje. Dodał, że celem Nadleśnictwa nie jest produkcja drewna opałowego, zaś drewno opałowe jest wynikiem tego, że np. jest pozyskiwane dla przemysłu, czyli drewno przemysłowe, tartaczne, czyli bardzo dobrej jakości i pozostają resztki chore, bądź nadgnite albo wymiarowo krótsze i to służy do opału. Przekazał, że tak było przyjęte dotychczas, ale wyraził świadomość, że rynek, który wiele lat kształtował się, potrzebował 5000, 7000, czy 8000 m³ na terenie całego Nadleśnictwa. W tym roku można powiedzieć, że już sprzedano z tego, co planowano na cały rok, natomiast dokładają starań i taka też była sugestia Dyrektora Generalnego sprzed 2 miesięcy, zwracająca uwagę i poddająca pod rozważenie, że owszem potrzeby przemysłu są ważne, ale będąc na miejscu powinno się zwracać uwagę na to, że będzie zwiększone zapotrzebowanie na drewno i starać się maksymalnie, aby go nie zabrakło. Dodał, że w pewnym sensie zwiększają, zmieniając trochę lokalizację na ile jest to możliwe. Zwrócił uwagę, że mają ostatni rok plan urządzenia lasu, więc nie ma dowolności, ale można wybierać te fragmenty lasu, gdzie jest więcej gorszego drewna i wtedy można więcej podać na rynek. Przekazał, że starają się tak robić manipulację drewna, aby na bieżąco, kiedy są potrzeby wystarczyło go. Zwrócił uwagę, że nie ma nadzwyczajnej sytuacji, choć owszem w niektórych leśnictwach są kolejki, gdzie ludzie oczekują od miesiąca do 5-ciu, 6-ciu tygodni na drewno, ale czekają firmy, które wykonują prace i przechodzą sukcesywnie z jednego

do drugiego leśnictwa, co wiąże się z cyklem pracy w danym leśnictwie i później to drewno jest przygotowywane i bezpośrednio sprzedawane. Istotnym jest, że ceny energii, gazu i węgla wzrosły w różnym procencie, natomiast ceny sprzedaży węgla opałowego zostały na poziomie sprzed kryzysu energetycznego, po to, że mieszkańcy terenu, którzy muszą sięgnąć po drewno i nie są mieszkańcami, którzy mają zasobne portfele, więc dla nich w pewnym sensie, to jest duża pomoc, przede wszystkim nie będzie, to jakaś bariera, gdzie nawet to drewno będzie nie do zdobycia. Dodał, że na dziś drewno sosnowe mimo wszystko jest używane i to jest kwestia nieco ponad 130 zł za 1 m³ i drewno liściaste, twarde do opalania to jest niecałe 200 zł za 1 m³, co przy gospodarstwie domowym, gdyby kupić 10 do 15 m³ drewna, to spokojnie ten okres zimowy ogrzeją. Zwrócił uwagę, że łatwo można przeliczyć, że nie są to jakieś straszne kwoty, które powaliłyby budżet rodzinny. Przekazał, że gdyby działo się coś poważnego są stany nadzwyczajne w kraju i wtedy będzie Nadleśnictwo reagować i jego zdaniem byłoby to coś odgórnego od Dyrekcji Generalnej poprzez Regionalną koordynowane i Nadleśnictwo postara się stanąć na wysokości zadania, aby nikogo nie zostawić bez podstawowych potrzeb, jak ogrzanie mieszkania, domu, czy gospodarstwa, bowiem może, to różnie wyglądać. Przekazał, że mówiąc o chruście, jest możliwość wykonania prac przez osobę fizyczną, która chciałaby sobie sama przygotować opał. Wyjaśnił, że w tej sytuacji należy zwrócić się do leśniczego, który dokona szkolenia nt. tego, jak zachować się w lesie, gdzie są niebezpieczeństwa i dostaje się fragment lasu, gdzie można pojechać i za nieduże pieniądze, bo około 40 zł za 1m³ można przygotować sobie drewno. Zakładano, że będzie w tej kwestii szturm i lasy będą oblegane, jednak nie jest to jeszcze ten etap, bowiem nie ma chętnych, bo jednak wymaga to logistyki, wysiłku, pojechania, transportu i trzeba mieć również działkę, gdzie można, to zeszkładować, pociąć i przesuszyć, ale jest taka możliwość.

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że zrobiło się trochę niepotrzebnego szumu, bowiem zawsze był samowyrąb w lasach na tych samych zasadach i nic nie zmieniło się, bowiem było to tylko zachęcenie. Dodał, że ta forma zaopatrzenia w drewno odchodziła do lamusa kompletnie, ale jest jeszcze grupa starszych osób, które przychodzą.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że przy cenie za 1m³ drewna liściastego nie ma żadnego sensu, bowiem należy go pozbierać i wysuszyć.

Zastępca Nadleśniczego przekazał, że pula drzewa liściastego jest ograniczona. Zwrócił uwagę, że 1m³ drewna w lesie, a 1m³ u przedsiębiorcy, który handluje drewnem, to dwie różne sprawy. Dodał, że w Nadleśnictwie 1m³, jest po odliczeniu pustych przestrzeni.

Nadleśniczy przekazał, że 35% stanowi powietrze.

Zastępca Nadleśniczego kontynuując przekazał, że firmy kominkarskie głównie sprzedają ułożone stosy 1m x 1m x 1m. Dodał, że norma opału zbierana w lesie jest bardzo niska, bowiem zawiera dosyć duży procent dopuszczalnej zgnilizny, krzywizny. Zwrócił uwagę, że firmy kupują w Nadleśnictwie drewno znacznie drożej. Przekazał, że drewno, które jest nazbierane w lesie kosztuje 200 zł, a handlarze płacą za nie trochę więcej, bowiem biorą lepsze drewno z lasu.

Radny Krystian Szostak zapytał, czy na naszym terenie stosowane jest pojęcie serwitutów?

Nadleśniczy przekazał, że serwituty są w Kieleckim, Lubelszczyźnie, czy na południu Zakopanego, u nas wygasły. Jeśli chodzi o lasy niestanowiące własności Skarbu Państwa, tylko prywatne, to czasem pojedyncze skargi dot. danego terenu, co głównie wiąże się z wiatr wyróci jedno albo dwa drzewa i ktoś przejeżdża. po czym dzwoni do Nadleśnictwa i mówi, aby uprzętnąć sobie drzewa. Zwrócił uwagę, że osobiście nie jeżdżą po jedno drzewo, bo dziś nie ma takiej możliwości, z uwagi na ekonomię, bowiem firma nie pojedzie sprzątać jednego drzewa, bowiem sam przerzut sprzętu osób, kosztuje pięć razy tyle, co wartość pracy. Czasem zdarzają się telefony i tłumaczą, że jest prywatny właściciel i następuje kontakt leśniczego z właścicielem. Dodał, że nie spotkał się z czymś takim, żeby któryś leśniczy opowiadał, że właściciele lasu odmawiają jakiegoś dialogu i uzgodnienia, bo absolutnie, tak się nie dzieje, bowiem są podejmowane działania, ale nie jest tak, że jak przewróci się jakieś jedno drzewo, to natychmiast się wchodzi, bo to są raczej jakieś połamania, czy wyrócenia. Przekazał, że właściciele sami zapewniają sobie jakiś transport i organizują sobie pracę. Dodał, że współpraca z właścicielami też jest dobra, a z drugiej strony nowocześnie rozumiana gospodarka leśna, nie oznacza lasu wysprzątanego do ostatniego patyka. W tej chwili w pracach urzędniowych inwentaryzuje się drewno martwe i jakiś jego zapas musi być w lesie, bowiem daje, to większe życie biologiczne.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że ostatnio wyczytał, iż grupa lekarzy z Finlandii zaczęła w receptach przepisywać swoim pacjentom chorującym na układ krążenia zbieranie chrustu w lesie i podobno efekty są rewelacyjne.

Przewodniczący Komisji odnośnie do hałdy w Rudolłowicach przekazał, że był tam kiedyś zobaczyć, jak tam jest z węglem i dosyć dużo jest tam kamienio-węgla, który można byłoby okłupać i może zagwarantować, że za godzinę spokojnie można nazbierać węgla.

Nadleśniczy przekazał, że scenariusze mogą być różne i jego zdaniem scenariusz energetyczny będzie dobry i koło stycznia, lutego pokonana zostanie bariera psychologiczna, a sytuacja uspokoi się. Dodał, że gdyby była jakaś nadzwyczajna sytuacja, to Nadleśnictwo będzie uczestniczyć w procesach rozładowania problemu. Przekazał, że las z punktu widzenia renty gruntowej jest ponadczasowym miejscem lokalizacji kapitału, który można spożytkować, choć niekoniecznie natychmiast, bowiem można to odłożyć, czy przesunąć, ale przede wszystkim zawsze po las sięgano w sytuacji nadzwyczajnej i właściciele lasów nie sprzedawali lasów tak sobie, tylko zaciągnęli kredyty. Dodał, że banki chętnie przyjmowały w zastaw lasy, bowiem było to wiarygodne zabezpieczenie. Przekazał, że lasy są i są dobrej jakości, a na rejonie jest ponad 4000000 m³ drewna. Dodał, że ze wstępnych wyliczeń biura urządzania lasu wynika, że upłynęło 10 lat i zwiększono zapas drewna, także mimo użytkowania udało się pozyskać prawie 1000000 m³ drewna w ciągu 10 lat. Przekazał, że być może jest więcej zrębów, ale cały czas jest to monitorowane i pilnowane, żeby nie uszczuplić zapasów, aby było bezpieczeństwo w momencie, kiedy drewno może być potrzebne, jako surowiec energetyczny, by lasy były dostępne.

Radny Janusz Orlik przekazał, że na ostatnim spotkaniu podnosił, iż wycinka drewna polega na tym, że należy wywieźć go z lasu i zgłaszać kwestię powiatowej drogi, mianowicie Stenclówki (Studzionka – Czarne Doły), gdzie prowadzona była wycinka i musi przyznać, że warunki, w których zostało wywożone nie były sprzyjające i droga została mocno uszkodzona. Przekazał, że chciałby podziękować Zarządowi Powiatu, bowiem udało się uzyskać środki finansowe na remont drogi, ale chciałby jednak zaznaczyć, że przy wywozie drewna zawsze są jakieś szkody. Dodał, że na dzień dzisiejszy są już założone szkółki i nie ma już drewna.

Nadleśniczy przekazał, że jeśli byłaby taka potrzeba, to bardzo chętnie zaprosiłby na warsztaty o lesie, gdzie można byłoby zapoznać się z technikami, sprzętem.

Dodał, że Nadleśnictwo będzie gościć nadleśniczych z sekcji katowickiej, która obejmuje również rejony opolskie, częstochowskie oraz część terenów województwa małopolskiego, którzy będą mogli zapoznać się z unikatową technologią hodowli i produkcji sadzonek dęba. Przekazał, że szkółka zlokalizowana jest w Woszczycach, ale mogliby przygotować dla radnych godzinną, bądź dwugodzinną prezentację, jak olbrzymie dęby powstają oraz jak wygląda cykl produkcyjny, co wiązałoby się z wyjazdem poza teren Powiatu, po czym powrócono by na teren Powiatu i można byłoby w jakimś kompleksie leśnym zrobić praktyczne warsztaty z gospodarki leśnej.

Przewodniczący Komisji podziękował przedmówcy za zaproszenie. Kolejno podziękował zaproszonym gościom za głos w dyskusji i udział w posiedzeniu Komisji.

Nadleśniczy podziękował Naczelnikowi Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska za wieloletnią współpracę.

Naczelnik przekazała, że nadzór Starosty nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa bez wiedzy fachowej i merytorycznej Nadleśnictwa byłby praktycznie niemożliwy. Zwróciła uwagę, że ustawa jest tak skonstruowana, że te same obowiązki, który dotyczą się utrzymania lasów państwowych w dobrej kondycji, posiada każdy właściciel lasu prywatnego niezależnie od wielkości. Przekazała, że przy takim rozdrobnieniu, przy tym, co jest zapisane i w inwentaryzacji stanu lasu i w uproszczonych stanach lasów Powiat nie poradziłby sobie bez pomocy Nadleśnictwa. Dodała, że przez te lata, które pracuje, żaden leśnik nie chciał współpracować z Powiatem. Zwróciła uwagę, że ustawa o lasach jest poważną ustawą i bez współpracy i pomocy byłoby ciężko.

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Marii Adamczyk, celem zapoznania z informacją nt. zadań Starosty wynikających z ustawy o ochronie przyrody, formy ochrony przyrody oraz zadań Starosty wynikających z ustawy o lasach, a także nt. nadzoru pełnionego nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa.

Naczelnik zapoznała z informacją nt. zadań Starosty wynikających z ustawy o ochronie przyrody, formami ochrony przyrody oraz zadaniami Starosty wynikającymi z ustawy o lasach, a także nt. nadzoru pełnionego nad lasami niestanowiącymi własności Skarbu Państwa, zgodnie z **załącznikiem nr 4 do protokołu**.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu Przewodniczący Komisji, zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad. 2) Zaopiniowanie projektów uchwał Rady przygotowanych na najbliższą sesję Rady.

W pierwszej kolejności prowadzący obrady udzielił głosu p. Marii Adamczyk Kierownikowi SP ZOZ w Pszczynie oraz p. Karolinie Gracy Naczelnikowi Wydziału Kontroli i Zdrowia, celem omówienia projektu uchwały w sprawie **dokonania oceny sytuacji ekonomiczno - finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2021 rok (Druk Nr 1).**

Naczelnik omówiła powyższy projekt uchwały, zgodnie z treścią uzasadnienia przekazanego radnym. Kolejno poprosiła Główną Księgową SP ZOZ w Pszczynie o przedstawienie Raportu o sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2021 rok.

Główna Księgową SP ZOZ w Pszczynie omówiła Raport o sytuacji ekonomiczno-finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Pszczynie za 2021 rok, zgodnie z treścią przekazaną radnym.

Kolejno Naczelnik zapoznała członków Komisji z merytoryczną treścią projektu uchwały, po czym poprosiła p. Kierownik SP ZOZ w Pszczynie o wskazanie sytuacji, w jakiej funkcjonuje obecnie SP ZOZ w Pszczynie i jakie są determinanty jego działalności na dzień dzisiejszy, bowiem ma to kluczowe znaczenie dla jego dalszego funkcjonowania.

Kierownik poprosiła o przeanalizowanie sprawy dalszego istnienia SP ZOZ w Pszczynie z trzech powodów. Mianowicie przez cały czas istnienia SP ZOZ prócz tego, że była to jednostka, która spłacała długi starego ZOZu, prowadziła jedną Poradnię, aby móc utrzymać się, potrzebowała dodatkowych pieniędzy, niż tylko prowadzenie poradni. Dodała, że w czerwcu br. ostatnie długi, które były wobec ZUSu zostały uregulowane. Przekazała, że z raportu, bilansów i ze sprawozdań finansowych wynika, że praktycznie jednostka ma tzw. dodatni wynik finansowy i być może na papierze jest to uspokajające, ale wynika on tylko z tego, że Powiat umarza długi. Kolejno przekazała, że zmieniła się trochę sytuacja w Poradni, gdzie p. Doktor, która pracowała na pełny etat, w związku z przejściem na emeryturę obecnie pracuje na 3/5 etatu, a pozostałe dwa dni w tygodniu jest drugi lekarz, w związku z czym nie ma nadwykonań i ilość osób, które są w stanie przyjąć w Poradni jest tym

sposobem mniejsza. Następnie przekazała, że w związku ze wzrostem cen gazu i prądu, wzrosły koszty utrzymania budynku, stąd zaczęto zastanawiać się, co dalej, tym bardziej, że praktycznie pozostaje prowadzenie Poradni oraz pozostałości po ZOZ, czyli dosyć spore archiwum zakładowe, związane z dokumentacją medyczną, które jest uporządkowane, ale musi mieć na względzie, że dokumentacja medyczna musi być prowadzona około 20 lat, co jest balastem, który ciąży po starym ZOZie i właściwie można byłoby te wszystkie elementy zacząć uporządkowywać. Przekazała, że przygotowując się do rozmów z Zarządem Powiatu oraz radnymi zestawiono, w jaki sposób zmniejszą się koszty, jeśli nie zmieniając struktury SP ZOZ, Poradnia zostałaby przeniesiona do Szpitala. Dodała, że wstępne rozmowy z p. Prezes wskazują, że byłoby miejsce i możliwa byłaby do przeprowadzenia zmiana organizacji, co dawałoby oszczędności około 100.000 zł rocznie, lecz nadal nie rozwiązuje, to problemu dopłat do SP ZOZ. Poinformowała, że kontrakt z NFZ przedłużany jest corocznie aneksami, co nie zmienia się od lat, w związku z czym jej zdaniem nadal byłby kontynuowany w stosunku do Poradni niezależnie, czy będzie prowadzona przez SP ZOZ, czy Spółkę prowadzącą Szpital. Dodała, że mimo to, iż w projekcie uchwały jest mowa o 2021 roku, to już praktycznie jest jesień i trwają przygotowania do przyszłorocznego budżetu, a to jest kolejne jego obciążenie, dlatego chciała prosić o zastanowienie się i wyrażenie swojej opinii, co dalej.

Przewodniczący Komisji przekazał, że w dniu dzisiejszym Komisja Spraw Społecznych, w związku z zaistniałą sytuacją SP ZOZ w Pszczynie, złożyła wniosek do Zarządu Powiatu o rozważenie dalszej formy jego funkcjonowania i przygotowanie rozwiązań alternatywnych.

Radny Józef Pabin przekazał, że przeniesienie Poradni jest bardzo sensownym pomysłem. Kolejno zapytał, czy lekarze obecnie pracujący w Poradni, którzy są dziś na wagę złota, podejmą się pracy w ramach przeniesionej Poradni?

Kierownik odpowiedziała twierdząco. Dodała, że są to osoby, które chcą nadal pracować. Przekazała, że jeden z lekarzy jest osobą przed 50 rokiem życia, więc jest to osoba, która ma duże doświadczenie, bowiem wcześniej był zastępcą ordynatora w Bystrej, prócz tego ma II z pulmonologii oraz II z chorób wewnętrznych i chce pracować w Pszczynie. Zwróciła uwagę, że to, czy będzie przyjeżdżał do budynku Poradni, czy do Szpitala nie stanowi różnicy. Odnośnie do drugiej p. Doktor

poinformowała, że 31 grudnia 2021 r. przeszła na emeryturę, ale póki jej zdrowia i sił wystarczy, będzie chciała jeszcze przez parę lat współpracować.

Kolejno prowadzący obrady udzielił głosu p. Adamowi Urbankowi Naczelnikowi Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, celem omówienia projektów uchwał w sprawach **wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 3) oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 4).**

Naczelnik omówił ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Ponadto poinformował o przygotowanej informacji Zespołu do spraw analizy kwestii związanych z możliwością utworzenia SOR oraz umiejscowienia lądowiska na terenie Szpitala w Pszczynie.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jego zdaniem, jeśli Rada Powiatu udzieli zgody na sprzedaż nieruchomości w trybie bezprzetargowym, to w uchwale powinna być podana kwota za jaką proponuje się sprzedać nieruchomość, bowiem nieruchomość została wyceniona, a mieszkańcy Powiatu powinni w podstawowej uchwale, czyli o zbyciu mieć podaną kwotę, za którą Powiat chce sprzedać nieruchomość. Kolejno przekazał, że nie za bardzo jest przekonany co do zasadności podejmowania dwóch różnych uchwał. Zwrócił uwagę, że jedna dotyczy sprzedaży, zaś druga udzielenia bonifikaty, a radny przychodząc na sesję nie jest zobowiązany do głosowania za każdą uchwałą i nie jest zobowiązana do podejmowania każdej uchwały. Dodał, że może zdarzyć się sytuacja, że Rada nie podejmie pierwszej uchwały, zaś podejmie drugą, czyli należy uwzględnić, że niepodjęcie uchwały pierwszej, skutkuje wycofaniem z porządku obrad drugiej uchwały.

P. Starosta zwróciła uwagę, że jest to logiczne.

Kontynuując Radny Alojzy Wojciech przekazał, że procedował wiele uchwał, w których całość materiału była ujęta w jednej uchwale, co skutkowało tym, że jeśli któryś radny, czy Rada jako całość, nie uwzględniła jednego z tych parametrów, uchwała nie była podejmowana. Dodał, że są to tylko jego propozycje, którymi

nie należy przejmować się, bowiem nie chce zburzyć porządku sesji. Jego zdaniem decyzje, że wyłącznie musi to być działka własna, w systemie modułowym są wg niego decyzjami urzędniczymi. Przekazał, że wg niego urzędnicy ustalili, że tak to może wyglądać i tylko na taką formę są w stanie dać środki, zaś w każdej innej wersji pieniędzy nie ma i nie będzie. Podkreślił, że są to typowo decyzje urzędnicze, obojętnie czy podejmowane są w Warszawie, Katowicach, czy w Pszczynie. Dodał, że odchodzi od sytuacji, czy mamy SOR, czy lądowisko, bowiem uważa, iż na terenie Szpitala w Pszczynie jest wystarczająco dużo pomieszczeń, w których mogłaby funkcjonować Stacja Krwiodawstwa zarówno z pożytkiem dla Stacji, jak i Szpitala, te obiekty na dzień dzisiejszy popadają w ruinę, nie są wykorzystywane i nie mają planu wykorzystania. Przekazał, że jeśli chodzi o rozbiórkę prosektorium, to nie ma, co do niej żadnych wątpliwości. Dodał, że mowa jest o tym, że prosektorium jest do rozebrania i wcale nie świadczy to, o tym, że nie jest to robione, bowiem dajemy ulgę na rozebranie prosektorium, w związku z czym Powiat tak, czy owak, będzie obciążony jego rozbiórką, bowiem będzie ją finansować. Przekazał, że uważał tak również przy budowie rezonansu i zna przypadek w Polsce, gdzie wprowadzono rezonans do obiektów szpitala, nie budując kontenerów. Dodał, że jest przeciwny niewykorzystaniu potencjału Szpitala, który jest. Zwrócił uwagę, że to, iż punkt Krwiodawstwa ma być na terenie Szpitala jest bezdyskusyjne, bowiem jest to najlepsze miejsce. Kolejno przekazał, że nie minął jeszcze rok, jak Dyrektor Leśniewski, na sesjach rady, jeżdżąc po gminach pokazywał, jak w jego wizji będzie wyglądał Szpital. Dodał, że były Dyrektor miał plany, które dziś są nierealne do zrealizowania, minął tylko rok i po tym, co mówił Dyrektor mówimy zupełnie coś odwrotnego, że masa Szpitala jest dla nas, prócz części „zdrowotnej”, „produkcyjnej”, właściwie niepotrzebna, a tylko rok minął i diametralnie zmieniło się widzenie przyszłości Szpitala. Przekazał, że gdyby zależało to od niego, to nie sprzedałby, tylko dał Krwiodawstwu część obiektów niewykorzystanych i miałby z tego podwójny zysk, czyli Stację Krwiodawstwa na terenie Szpitala, uporządkowany jakiś fragment części niewykorzystanej oraz gospodarza na tym kawałku, który by dał i cieszyłby się z tego, że jest tam czysto, schludnie i służy, to ludziom. Przekazał, że osobiście tak zrobiliby, choć nie świadczy to o tym, że Rada Powiatu musi tak zrobić, a ma zwyczaj szanować decyzje Rady Powiatu.

P. Starosta przekazała, że jeśli chodzi o projekty uchwał, to zostały przygotowane przez radców prawnych i wydaje się być logicznym, że są dwa projekty, bowiem mógłby pojawić się zarzut, że w jednej powołuje się dwie różne sprawy i tego bardziej obawiałaby się. Dodała, że w wypowiedzi przedmówcy pojawił się zarzut,

że nie wykorzystuje się potencjału Szpitala, ale on jest wykorzystywany, bowiem jeśli radni wsłuchują się w to, co mówi p. Prezes Szpitala, to można usłyszeć, że rozbudowuje się poradnie, mowa również o możliwości przejęcia cesją Poradni z SP ZOZ i jest bardzo konkretny plan wykorzystania potencjału Szpitala, tylko wystarczy o to dopytać i wszystko się wyjaśni. Dodała, że właśnie wykorzystywany jest potencjał, sprzedajemy niezagospodarowany budynek do rozbiórki, bowiem znalazł się oferent, który chce go kupić, co oznacza podwójną korzyść. Dodała, że Powiat stara się zagospodarować fragment terenu dla instytucji działającej na rzecz zdrowia, spełniającej oczekiwania społeczne, co wydaje się być dosyć spójne.

Przewodniczący Komisji zapytał radnego Alojzego Wojciecha, czy jego wypowiedź potraktować, jako wniosek?

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że była to jedynie sugestia, powiedział tylko, jakie są jego przemyślenia odnośnie projektu uchwały.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że w dalszym ciągu nie przekonuje jego pomysł sprzedaży działki, bowiem sprzedaż nieruchomości jest dla niego ostatecznością, zwłaszcza w tak atrakcyjnym miejscu. Zwrócił uwagę, iż wiadomo, że są opinie Zespołu i to rozumie, aby mieć więcej informacji, aby podjąć decyzję. Przekazał, że cel jest szczytny, ale koncepcja rozwoju Szpitala zmieniła się diametralnie i nie wiadomo, co będzie za 3,4, czy 5 lat, niezależnie od nadciągającego kryzysu gospodarczego, a działki już mieć nie będziemy bezpowrotnie. Zwrócił uwagę, że 300.000 zł, to nie są 3.000.000 zł, dlatego nie widzi jakiegoś większego uzasadnienia sprzedaży działki w tak atrakcyjnym miejscu i takie jest jego zdanie w tym temacie.

Radny Andrzej Babiński zwrócił uwagę, że przez prawie 4 lata nie zmieniła się mocno koncepcja Szpitala, a nie przypomina sobie ani jednej wypowiedzi Dyrektora Leśniewskiego, który mówiłby, że ten teren należy trzymać, bowiem sam również chciał, to sprzedać, jako niepotrzebne dla jego koncepcji.

Radny Krzysztof Spyra przekazał, że nie wiadomo, jakie będą w przyszłości wytyczne budowy czegoś i rozwoju Szpitala, bowiem może zmienić się sytuacja formalno-prawna, a działki nie będzie.

Radny Józef Pabin przekazał, że p. Nadleśniczy powiedział, że zbycie gruntu, to jest ostateczność i nie chciałby, aby Rada Powiatu doprowadziła do tej ostateczności. Dodał, że osobiście przejrzał działki inwestycyjne w okolicy i np. na ul. Kilińskiego

jest działka wyceniona na 600 zł za 1 m², a my po bonifikacie sprzedajemy za 186 zł za 1 m², zaś bez bonifikaty za około 250 zł za 1 m², co stanowi dużą różnicę. Kolejno przekazał, że w poprzedniej kadencji podejmowane były próby, aby w jakiś sposób zagospodarować była pralnię i kuchnię przy Szpitalu i sprawa jest taka, że być może udałoby się tam znaleźć miejsce dla RCKiK. Dodał, że z tego, co pamięta jeszcze z dawnych czasów, kiedy była p. Dyrektorka Krwiodawstwa mówiła, że wystarczy im autobus. Zwrócił uwagę, że chodząc do pracy przez Plac Wojska Polskiego w Bielsku-Białej przez 12 lat spotykał dwa razy w miesiącu autobus Krwiodawstwa i nie było problemu, aby mogli skorzystać wszyscy chętni, którzy chcieli oddać krew. Przekazał, że jego zdaniem Stacja Krwiodawstwa powinna być w Pszczynie, natomiast klienci nie uciekną, bowiem pojawił się aspekt, że odejdzie 1000 klientów, których posiada Stacja na terenie Pszczyny i w rejonie. Zwrócił uwagę, że klienci nie odejdą, bowiem dobry gospodarz, który prowadzi firmę nie pozwoli na przejście w inne miejsce, bo nie zna osobiście przedsiębiorcy, który chciałby uciec z terenu. Kolejno przekazał, że klienci, którzy są honorowymi dawcami i tak pójną do Stacji oddać krew. Zwrócił uwagę, że to nie są dla niego argumenty, że nie będą mieli gdzie oddać krwi. Dodał, że jest jeszcze wiele argumentów, ale tymi chciał się podzielić.

Naczelnik przekazał, że chciałby wyjaśnić rozbieżności w cenie, o których mówił przedmówca. Mianowicie przedmówca mówił o kwocie 600 zł za 1 m², co jest jak najbardziej uzyskiwaną ceną w Pszczynie, kiedy mowa jest o terenach komercyjnych, a nie o terenach usług publicznych. Wyjaśnił, że plan zagospodarowania przestrzennego dla tej strefy przewiduje teren usług publicznych, tereny z zakresu obronności bezpieczeństwa państwa.

Radny Józef Pabin podziękował przedmówcy za wyjaśnienia.

Naczelnik kontynuując przekazał, że nie można wybudować tam restauracji, ani hotelu, czy supermarketu, czyli działka nie jest położona w miejscu atrakcyjnym.

P. Starosta przekazała, że nie ma atrakcyjności działki. Zwróciła uwagę, że RCKiK jest instytucją na rzecz ochrony zdrowia, bowiem leczenie krwią jest bardzo ważne, czego osobiście nie bagatelizowałyby. Jeśli chodzi o inne tereny przekazała, że Powiat w porozumieniu ze Szpitalem będzie z czasem podejmował starania, aby sensownie je wykorzystać. Dodała, że jeśli chodzi o SOR i lądowisko oraz sytuację w ochronie zdrowia, poprosiła o zapoznanie się z prezentacją zamieszczoną w informatorze na oprogramowaniu Esesja, aby zobaczyć, jak wygląda sytuacja realizacji ustawy o podniesieniu najniższego wynagrodzenia niektórych stanowisk

w ochronie zdrowia. Kolejno poinformowała, że procedowana przez 4 lata ustawa o agencji rozwoju szpitalnictwa, w tym wcześniejszy pomysł o przejmowaniu szpitali powiatowych przez państwo jest już *passé*, bowiem Minister zupełnie wycofał się z tego pomysłu, jak i ustawy. Dodała, że to, co przez 4 lata stanowiło oczko w głowie i było przedmiotem debaty w całej Polsce, jest zupełnie nieaktualne. Przekazała, że jeśli chodzi o finansowanie i to, ile kosztuje SOR i jego postawienie również zostało przedstawione w opracowaniu. Jeśli chodzi o plany ratownictwa, to są to plany p. Wojewody. Dodała, że tam, gdzie istnieją SORy są olbrzymie problemy tych Szpitali, bowiem procedury są bardzo drogie, a finansowanie z NFZ póki co jest bardzo słabe, a lądowiska bardzo dużo kosztują. Przekazała, że członkowie Zespołu byli zobaczyć lądowisko w Cieszynie, aby widzieć, jak funkcjonuje i ile kosztuje oraz jak dużo obsługuje miesięcznie przypadków. Zwróciła uwagę, że jej zdaniem propozycja złożona Radzie jest racjonalna, bowiem załatwia aktualne i bardzo ważne potrzeby społeczne, pozwalając mądrze i gospodarnie zarządzić terenem.

Radny Krystian Szostak przekazał, że po części podziela wątpliwości i rozumie troskę radnych oraz przyjmuje wszystkie wypowiedzi, bowiem każdy ma prawo do własnego osądu. Natomiast jest kilka powodów, dla których ta organizacja jest bardzo dobra. Przekazał, że nie może zgodzić się z wypowiedzią radnego Józefa Pabina, że wystarczy autobus, by dokonać poboru krwi, bowiem można go zastosować jedynie podczas akcji na odpustach, czy dniach miasta, co też ma miejsce. Zwrócił uwagę, że środowisko pszczyńskie zostało przez lata skonsolidowane wokół akcji Krwiodawstwa i obecna lokalizacja, która miała być przejściową okazała się wieloletnią, natomiast gdyby autobusy były wystarczające, nikt nie chciałby kupić terenu. Wyjaśnił, że Krwiodawstwo nie występuje w innym miejscu o pozyskanie terenu, bowiem zapis w planie ogranicza funkcje obiektu do publicznej i sprawia, że teren nie jest aż tak atrakcyjny, z uwagi na jednoznaczne ograniczenie. Dodał, że gdyby Powiat potraktował ich odmownie, to nie wygrają na rynku z deweloperem, bowiem będą musieli dokonać zakupu po cenie komercyjnej. Zgodził się z tym, że wyzbycie się majątku jest decyzją niekorzystną, ale wyzbywamy się majątku na rzecz podmiotu, który realizuje funkcję, którą spełnia teren, czyli Szpital. Przekazał, że pozwoli to na stałe związać Krwiodawstwo z Pszczyną, a o to generalnie chodzi. Dodał, że można przyjąć również inne argumenty, ale nie jest to wyzbycie się majątku, tylko wzbogacenie terenu o funkcję Krwiodawstwa, która jest niezbędną.

Odnosnie do projektu uchwały w sprawie **wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach** radny Józef Pabin zapytał, czy bonifikata będzie negocjowana?

Naczelnik odpowiedział przecząco zaznaczył, że wysokość bonifikaty jest w rękach Rady Powiatu.

Radny Józef Pabin zapytał, czy jeśli Rada Powiatu podejmie uchwałę dot. udzielenia bonifikaty, a umowa zostanie podpisana za rok, to pozostanie ta sama kwota?

Naczelnik wyjaśnił, że zostanie procentowa wartość bonifikaty. Dodał, że w pierwszej uchwale jest wpisana kwota, plus koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży oraz operatu szacunkowego i jest to koszt, który Rada Powiatu dostaje do zaopiniowania, od tej kwoty wyliczona jest bonifikata. Przekazał, że Zarząd jest związany uchwałą, ale może rozszerzać zabezpieczenia np. na etapie aktu notarialnego i zastosować np. takie obostrzenie dot. prawa pierwokupu, czy obowiązku zwrotu bonifikaty.

Radny Józef Pabin zapytał, jaką Rada Powiatu będzie miała gwarancję, że RCKiK nabędzie grunt, tak jak zrobił to obecny właściciel Palais, który kupił ją za 800.000 zł i wystawił za 31.000.000 zł.

Naczelnik wyjaśnił, że obecny właściciel Palais nie otrzymał żadnej bonifikaty ani żadnych dodatkowych przywilejów, więc akt notarialny nie mógł być obciążony dodatkowymi obciążeniami.

Radny Krystian Szostak zwrócił uwagę, że obecny właściciel Palais dostał bonifikatę.

Naczelnik wyjaśnił, że dostał bonifikatę ustawową, nie od Rady Powiatu.

P. Starosta przekazała, że oczywiście w akcie notarialnym zostaną zawarte stosowne obostrzenia, aby w razie zmiany celu było prawo pierwokupu.

Radna Helena Gąska zapytała, czy będą warunki co do wysokości budynku?

P. Starosta przekazała, że zostaną określone warunki, aby były zgodne z wytycznymi eksperta, by nic nie blokować.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że przypomina sobie sytuację z pogotowiem ratunkowym w Pszczynie, gdzie Powiat zainteresował się tym, aby miało ono warunki godne do funkcjonowania i okazało się, że jest do likwidacji. Najpierw przeniesione zostało do Jastrzębia-Zdroju, potem do Katowic, bądź odwrotnie, a działka trafiła do dzierżawy. Dodał, że właśnie takie rzeczy można skutecznie zabezpieczyć w akcie notarialnym.

Radny Krystian Szostak odnośnie do kwoty, którą zaproponował obecny właściciel Palais przekazał, że sytuacja była niekorzystna, bowiem otwarta forma jest lepsza. Zapytał, ile czasu ważny jest operat, jeśli z jakichś powodów nie dojdzie do rozstrzygnięcia przetargu?

Naczelnik przekazał, że operat ważny jest przez rok z możliwością przedłużenia za zgodą.

Radny Krystian Szostak zwrócił uwagę, że mogą pojawić się nowe okoliczności, w związku z inflacją, a za miesiąc, dwa, trzy przewlekła będzie procedura rozstrzygnięcia przetargowego i trzeba będzie wystąpić o nowy operat, który określiłby aktualną cenę rynkową, stąd ogólna uchwała bez kwoty jest jak najbardziej prawidłowa.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że takie obostrzenie można zapisać w uchwale, że uchwała jest do zrealizowania w określonych kwotach przez określony okres czasu, albo zobowiązuje się Zarząd do realizacji uchwały, a po tym okresie może nastąpić rzeczywiście wzrost inflacyjny, który spowoduje, że z 400.000 zł będzie 150.000 zł.

Radny Krystian Szostak przekazał, że Zarząd obserwuje bieżącą sytuację na rynku i jest zobowiązany do działania zgodnie z interesem Powiatu. Jeśli byłby ruch na rynku nieruchomości i ma na myśli ceny, to na pewno byłby nowy operat.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że podejrzewa, że kiedy będzie podjęta uchwała będzie duży kłopot, aby ją z rąk nabywcy skorygować.

Przewodniczący Komisji zapytał, czy operat szacunkowy wchodzi w koszty, czy ewentualne wykonanie drugiego operatu będzie dopisywane do kosztów?

Naczelnik przekazał, że mowa jest o wszystkich kosztach związanych ze zbyciem nieruchomości. Jeśli okazałoby się, że nabywca będzie chciał wznowienia znaków

granicznych, czy dodatkowych czynności, które wiążą się z obsługą tego, to zostanie to wszystko doliczone. Koszty przygotowania nieruchomości do zbycia, będą doliczone spółce do kosztów.

Radny Krzysztof Spyra zapytał, z jakiego miesiąca jest odniesienie na którym bazuje obecny operat?

Naczelnik przekazał, że jest z 11 maja br.

Kolejno Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Markowi Dutkowskiemu Skarbnikowi Powiatu, celem omówienia projektów uchwał w sprawach: **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 5) oraz zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 6).**

Skarbnik omówił ww. projekty uchwał, zgodnie z treścią ich uzasadnień.

Radny Krzysztof Spyra odnośnie do zwiększenia planu wydatków w dziale 600 o kwotę 55.460 zł w związku z rozliczeniem środków przyznanych w latach poprzednich

z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę dróg powiatowych 4149S, tj. ul. Szkolnej w Porębie i ul. Porębskiej w Radostowicach zapytał, czy chodzi o to, że w poprzednich latach przekazano nam za dużo środków, że musimy je teraz oddać, czy na czym ma polegać rozliczenie środków?

Skarbnik wyjaśnił, że są to wydatki, wynikające z rozliczenia. Dodał, że środki przyznawane są procentowo w ramach Funduszu Dróg, a po zakończeniu projektu następuje jego rozliczenie, które procentowo nie może przekroczyć kwoty, na jaką przyznane zostały środki, niezależnie od tego, że mamy swoje oszczędności, bowiem dotyczą one również środków dotacyjnych.

W wyniku dokonanej analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego, wysłuchaniu Kierownika SP ZOZ w Pszczynie, Naczelnika Wydziału Kontroli i Zdrowia, Naczelnika Wydziału Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami oraz Skarbnika Powiatu, członkowie Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska zaopiniowali je następująco:

- 1) projekt uchwały w sprawie **dokonania oceny sytuacji ekonomiczno - finansowej Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej**

w Pszczynie za 2021 rok (Druk Nr 1), został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 12 głosach „za”,

- 2) projekt uchwały w sprawie **wyrażenia zgody na sprzedaż w trybie bezprzetargowym zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna, stanowiącej własność Powiatu Pszczyńskiego (Druk Nr 3)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 8 głosach „za”, 2 głosach „przeciwnych” i 2 głosach „wstrzymujących się”,
- 3) projekt uchwały w sprawie **wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od ceny sprzedaży zabudowanej nieruchomości położonej w Pszczynie przy ulicy Antesa 11a, obręb ewidencyjny Pszczyna, gmina Pszczyna na rzecz Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach (Druk Nr 4)**, został przyjęty pozytywnie większością głosów przez członków Komisji przy 10 głosach „za” i 2 głosach „wstrzymujących się”,
- 4) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2022 rok (Druk Nr 5)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za” (jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu),

Podczas obrad posiedzenie Komisji opuścił radny Michał Pudełko, w związku z czym obecnych pozostało 11 radnych.
- 5) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2022-2030 (Druk Nr 6)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji przy 11 głosach „za”.

Ad.3) Sprawy bieżące:

Przewodniczący Komisji poddał pod głosowanie protokół z posiedzenia wspólnego Komisji Finansów, Komisji Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska oraz Komisji Spraw Społecznych w dnia 4 lipca 2022 r., który był umieszczony na tablicie wraz z porządkiem posiedzenia Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania, protokół został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji. W dalszej kolejności poinformował, że kolejne posiedzenie Komisji odbędzie się **w dniu 19 września br. o godz. 15¹⁵** wspólnie z pozostałymi Komisjami Rady, celem analizy informacji Zarządu Powiatu o przebiegu wykonania budżetu Powiatu Pszczyńskiego za I półrocze 2022 r.

W wolnych głosach:

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że wielokrotnie w materiałach pokazywała się sprawa istniejącego przy Szpitalu lądowiska, które wybudowała Spółka Centrum Dializa. W związku z powyższym zapytał, czy Zarząd Powiatu wydał Spółce Centrum Dializa zgodę na budowę lądowiska?

Etatowy Członek Zarządu Powiatu Grzegorz Nogły odpowiedział przecząco.

Radny Alojzy Wojciech przekazał, że jest to niemożliwe, bowiem Szpital i nieruchomość stanowiły cały czas własność Powiatu i jakiegokolwiek zmiany w nieruchomości muszą być wykonywane za zgodą właściciela.

P. Starosta zwróciła uwagę, że było to tylko wytyczenie i namalowanie kwadratu.

Radny Alojzy Wojciech zapytał, czy nie ma tam betonu?

Skarbnik przekazał, że w żadnej ewidencji lotnisk, nie ma takiego lądowiska.

Przewodniczący Komisji przekazał, że obecnie lądowisko znajduje się na parkingu kościoła w Pszczynie oraz na boisku w Łące.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu, Przewodniczący Komisji zamknął ten punkt porządku obrad.

Posiedzenie Komisji zakończono o godz. 17⁴⁶

Przewodniczący Komisji Gospodarki,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska

Zdzisław Grygier

Protokołowała: Aleksandra Folek-Krupnik